NALEŻ... POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, czwartek 5 maja 1921. Nr. 114.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 27?. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **8 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Lud górnośląski w walce o wyzwolenie.

Samorzutne usunięcie Niemców z 7 powiatów przemysłowych.

Otrzymujemy następującą odezwę:

RODACY!

Stoimy wobec nowego powstania polskiego na Górnym Śląsku. Lud górnośląski nie zniesie krzywdy i niesprawiedliwości, jaką chciano mu narzucić. Zbrojny tylko w siłę ducha i w swą wiarę w sprawiedliwość usuwa wiekowego ciemiężcę ze starej naszej ziemi piastowskiej. Wielkoduszna Francya staje u jego boku i już w ciągu kilku godzin część ziemi górnośląskiej jest w naszem ręku. Chwila jest jednak pełna powagi. Walka podjęta jest bowiem z przemożnym wrogiem. Jak Polska wielka — stańmy wszyscy wraz, a zwycięstwo będzie nasze.

Niech żyje górnośląski lud!

Niech żyje Francya, nasz wierny sojusznik!

Strejk 100 tysięcy górników polskich

Bytom. PAT. Wiadomość, że komisya międzysojusznicza w Opolu przedstawiła radzie najwyższej notę, w której proponuje krzywdzący Polskę podział G. Śląska, wywołała wśród Polaków rozgoryczenie i oburzenie. Ludność polska na Górnym Śląsku kwalifikuje uchwałę komisyi w Opolu nietylko jako krzywdę wielką, ale zarazem jako pogwałcenie odnośnych przepisów traktatu wersalskiego. Tam, gdzie wiadomość o decyzyi komisyi dobiegła w niedzielę, tam w poniedziałek rano górnicy rozpoczęli strajk. Zgromadziwszy się przed kopalniami oświadczyli, że strajk ma charakter protestu politycznego. W ten sposób w poniedziałek zastrajkowało w powiatach Bytomskim, Katowickim, Pszczyńskim, Rybnickim, Zabrskim i Gliwickim, 40 kopalń, czyli 60% kopalń górnośląskich. Razem strajkuje dotąd 100 tysięcy górników. Dla informacyi dodajemy, że ludność robotników górniczych na Górnym Śląsku wynosi około 180 tysięcy, a w tem 85% Polaków.

Protest strejkujacych górników do Lloyda Georgea.

M. Warszawa. (Telefonem). Według ostatnich wiadomości z Bytomia, strejk protestujący na Górnym Śląsku rozszerza się. Możliwy jest wybuch **strejku generalnego.** Organizacye górno-śląskie jak: Zjednoczenie Zawodowe, Polski Centralny Związek Zawodowy, N. P. R., P. P. S., Chrześcijańskie Zjedn. lud. P. S. L. wysłały iskrówkę „do wszystkich" następującej treści: „Wobec ignorowania przez komisyę miedzyszojuszniczą woli robotników i chłopów polskich, 2. maja rozpoczął się strejk generalny".

Strejkujacy robotnicy wysłali również telegram protestujący do Rady najwyższej na ręce Lloyda George'a zawiadamiający o wybuchu strejku, oraz stwierdzający, że **lud roboczy G. Śląska pod żadnym warunkiem nie pozwoli oddać się ponownie w niewolę Niemcom.**

W dniu Trzeciego Maja uwolniono 7 powiatów

Kraków. Sekretaryat Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich jako Komitet plebiscytowy ogłasza: Komitet plebiscytowy w Sosnowcu donosi nam o godz. 10'50 przedpoł.: W ciągu nocy **ruch strejkowy robotników polskich przybrał charakter akcyi samoobronnej, w następstwie której uwolnione są powiaty** Rybnik **i Pszczyna. Mysłowice** są w ręku polskiem. Niemieckie bojówki spychane, cofają się na Katowice. **Oddziały włoskie** opuściły teren **walki, władze francuskie nie** czynią przeszkód **organizacyom polskim.**

M. Warszawa. Z Berlina donoszą, że dziś, o godzinie 3 ran omieli powstańcy polscy wejść do Bytomia. Oddziały francuskie miały obsadzić główne skrzyżowania ulic w mieście.

Kraków. Sprawozdawca „Rzeczpospolitej" donosi z Sosnowca o godz. 12-tej w południe: **Samorzutne organizacye polskie opanowały w dalszym ciągu powiat** Katowice z wyjątkiem **miasta,** do którego przejściowo weszły i **powiat Bytomski z miastem** Bytomiem. Na hotelu Lomnitz, siedzibie Gener. Komisaryatu plebiscytowego **polskiego** powiewa **sztandar polski.** Sukcesy uzyskane przez organizacye polskie tłumaczą się tem, że jakkolwiek wynikły samorzutnie, **to jednak były zaskoczeniem i uprzedzeniem zamiarów** niemieckich. Dzięki temu **nie było też większego rozlewu krwi.** Z Bytomia **doniesiono tylko o dwu ranionych.** Większa strzelanina wywiązała się natomiast w Katowicach, gdzie wystąpiły po stronie niemieckiej karabiny maszynowe. W ostatniej chwili donoszą, że **także powiat Tarnowskie Góry jest w ręku polskim.**

Kraków. Sekretaryat Towarzystwa Obrony otrzymuje potwierdzoną wiadomość, że w godzinach popołudniowych także **powiat Zabrze i część Gliwickiego z Gliwicami uwolnione zostały z rąk niemieckich.**

M. Warszawa (Telefonem). Wiadomości, otrzymane tu z Górnego Śląska, stwierdzają, że wojskom alianckim udało się po pewnym czasie rozbroić oddział powstańców w liczbie 700 w Katowicach i zająć z powrotem to miasto. Tak samo władze koalicyjne objęły z powrotem władzę w Tarnowskich Górach. Z innych miejscowości wiadomości brak.

Manifestacye ludności Krakowa przeciw krzywdzie polskiej na Górnym Śląsku.

Kraków, 4. maja.

Wieść o zamierzonym przez komisyę międzysojuszniczą podziale Górnego Śląska w wysokim stopniu krzywdzącym lud górnośląski i Polskę, wywołała wśród mieszkańców naszego miasta ogólne oburzenie, które znalazło dosadny wyraz w wiecu protestacyjnym odbytym w godzinach wieczornych w Sokole i pod pomnikiem Mickiewicza. Na wiec zebrały się tak olbrzymie tłumy że obszerna sala „Sokoła" nie zdołała ich ani w części pomieścić, wobec czego udano się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie szereg mówców wygłosił gorące przemówienia, dając wyraz oburzeniu na niesłychaną krzywdę, którą ukuło kilku niepowołanych dyplomatów przy zielonym stoliku, nie bacząc zupełnie na wynik plebiscytu. Wśród niezwykłego nastroju zgromadzonych przyjęto następującej treści rezolucyę:

„Obywatele m. Krakowa, zgromadzeni na rynku w dniu 3. maja na wiadomość, iż większość Komisyi sojuszniczej ma zaproponować Radzie Najwyższej oddanie Niemcom niemal całego Górnego Śląska,

1) Wyrażają jednomyślnie uczucie gorącego oburzenia przeciwko takiemu zamiarowi złamania traktatu wersalskiego.

2) Dają wyraz przekonaniu, że Górny Śląsk w większości swoich gmin objawił wolę należenia do Polski i że wszelkie inne rozstrzygnięcie byłoby ciężką krzywdą wyrządzoną ludności śląskiej i całemu narodowi polskiemu.

3) Ślubują wobec ludu górnośląskiego, iż cała Polska stanie przy nim w tej ciężkiej godzinie i udzieli mu pomocy, na jaką tylko stać wolny naród.

4) Wyrażają przekonanie, że Rząd Polski nie dopuści do tej strasznej krzywdy i że sojuszniczka Polski, Francya, dopomoże nam do uzyskania sprawiedliwości dziejowej.

Ludu śląski, wytrwaj do końca! Zwycięstwo musi być nasze!"

Wieczorem ta manifestacya, w której, jak podaliśmy wyżej, wzięła tłumny udział, cała ludność m. Krakowa, poprzedzona została wielu zebraniami protestującemi zarówno w Krakowie, jak i w okolicy. I tak popołudniu w teatrze powszechnym prof. Pachoński wygłosił przemówienie zakończone rezolucyą protestującą, uchwaloną wśród burzliwych oklasków. Podobne manifestacye odbyły się w teatrach na przedstawieniach wieczornych.

W ciągu dnia we wsiach powiatu Krakowskiego odbyły się tłumne wiece ludności.

Na godzinę 6 wieczorem zwołał rektor Estreicher posiedzenie profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, na którem również uchwalono protest przeciw zamierzonej względem Polski krzywdzie.

Rada najwyższa nie podzieliła jeszcze Górnego Śląska.

Paryż. (Tel. „Rzeczpospolitej"). Rada Najwyższa nie zajmowała się sprawą Górnego Śląska. Komisya międzysojusznicza w Opolu nie przedstawiła dotąd zgodnego raportu. Nadeszły tylko dwa oddzielne sprawozdania, a to francuskie po myśli tzw. linii Korfantego i drugie angielsko-włoskie przyznające Polsce powiaty Rybnik, Pszczyna i część Tarnogórskiego.

Bytom. PAT. Międzysojusznica komisya w Opolu ogłasza, co następuje: Ponieważ w pewnych gazetach ukazały się wiadomości, że już zapadła decyzya sprzymierzonych co do nowej granicy górnośląskiej w następstwie plebiscytu, komisya międzysojusznica oświadcza, że wiadomość ta jest bezpodstawna.

(Dalsze wiadomości na stronie 4-tej).

Nadrabin dr. Chajes o przesileniu w Org. syonistycznej.

Wiedeń. Onegdaj odbyło się w „Sophiensäle" tłumne zebranie zwołane przez wiedeńską organizacyę syonistyczną. Na zebraniu tem nadrabin dr. Chajes złożył sprawozdanie z podróży odbytej do Ameryki. Z licznych celów, które przyświecały jego podróży było jednem z jego głównych zadań załagodzenie konfliktu między egzekutywą syonistycznej organizacyi w Londynie a przywódcami organizacyi syon. w Ameryce. Obecnie jednak przyszło do stanowczego rozłamu między obu organizacyami. Na czele opozycyi amerykańskiej przeciw kierownictwu londyńskiemu stoją Brandeis i Mack, prezydent ameryk. organizacyi. Obydwaj dopiero przed kilku laty wstąpili w szeregi syonistyczne. Brandeisowi należy zawdzięczyć, że opinia publiczna Ameryki oraz prezydent Wilson użyczali tak wielkiego poparcia postulatom żydowskim.

Stanowisko tych dwu mężów, którym tyle zawdzięczamy, a którzy spowodowali, że życie syonistyczne w Ameryce od kilkunastu miesięcy stanęło na martwym punkcie, znajduje swe umotywowanie w tem, że przez długi czas swego życia nie pozostawali w kontakcie z społeczeństwem żydowskiem i dopiero w ostatnich latach nawrócili się. Z tego też powodu nie są oni w stanie tak skomplikowanym ruchem, który jest czemś więcej aniżeli ruchem politycznym, należycie i z pożytkiem kierować; jako politycy mogli oni wiele dobrego zdziałać, obecnie wyłoniły się atoli sprawy wielkiej doniosłości.

Naszych sukcesów w związku z deklaracyą Balfoura i uchwałą z San Remo nie należy oceniać z stanowiska politycznego. Na stanowisko Anglii i Wilsona, którzy zgodzili się na nasze dezyderaty, nie wpłynęły ani motywy polityczne ani ekonomiczne. Anglicy mogli bez pomocy Żydów pokonać trudności gospodarcze, jakie wyłoniły się przy otwarciu Palestyny. Lecz politycy angielscy, którzy oświadczyli się za realizacyą dążeń syonistycznych, poszli za głosem swego sumienia w tem przekonaniu, że uczynią coś rozstrzygającego dla ludzkości, gdy umożliwiają narodowi żydowskiemu powrót do jego kraju ojczystego.

Brandeis i Mack odmówili jednak udziału w wspólnej pracy, gdyż są przekonani, że chodzi tylko o problemy polityczne i ekonomiczne. Zapomnieli, że my w Palestynie nie żyjemy jeszcze w okresie bankowego grynderstwa, w którem można kraj odbudować siedząc przy biurku. Żyjemy jeszcze w okresie heroicznym. Akces kilku wielkich finansistów nie wystarczy, by zrealizować nasze zadanie. Potrzeba nam bohaterskich wysileń. Poświęcenie młodzieży naszej w Palestynie wzbudziło w całym świecie zaufanie do naszych dążeń. Tego nie zrozumieli dotychczasowi przywódcy amerykańscy, gdyż zbyt krótko są uświadomionymi członkami narodu żydowskiego. Lecz naród żydowski w Ameryce przebudził się i to w ostatnich tygodniach; zrozumiał, że ci przywódcy nie zaprowadzą go do Palestyny i że Palestyny nie zdobędzie się przy biurku bankierskiem. Kto się z tem nie liczy, że tylko duch naszych proroków zawiedzie nas ku Palestynie, ten nie powinien stanąć na czele żydowskiego ruchu. To przeświadczenie udało się już wszczepić w masy żydowskie w Ameryce prof. Weizmannowej i prof. Einsteinowi, bawiącym obecnie w Ameryce.

Błędy popełnione w Ameryce, powinny nas pouczyć. Składając ofiary na cele odbudowy Palestyny musimy pamiętać, że leży w naszej mocy współpracować nad dziełem, które przetrwa wieki. Nie jest kwestyą ile fabryk dziś lub jutro zbudujemy w Palestynie, lub też, czy zakładanie szkół w Palestynie drożej wyniesie niż w Europie czy Ameryce, lecz jest kwestyą ile bohaterstwa potrafimy okazać. Jeżeli powodować się będziemy ideą poświęcenia, to zwycięstwo jest po naszej stronie. Godzina wybiła a realizacya jest bliska.

Z PALESTYNY.

PALESTYNSKA SIŁA ZBROJNA.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Na ostatniem posiedzeniu palestyńskiej rządowej Rady przybocznej (Advisory Conucil) oświadczył Nacz. Komisarz że rząd uchwalił zwrócić się do ludności palestyńskiej w celu utworzenia korpusów obrony, rekrutujących się z wszystkich warstw ludności. Ta siła zbrojna nie będzie wielką, gdyż nie pozwala na to obecny budżet. Wojska brytyjskie pozostaną w Palestynie dla utrzymywania porządku i bezpieczeństwa oraz dla ochrony granic kraju, które to zadania wzięła na siebie Anglia, jako państwo mandatowe. Rekrutacya przeprowadzona zostanie na zasadzie ochotniczej i utworzone być mają oddziały arabskie i żydowskie. Podlegać oni będą rozkazowi nacz. komendanta Palestyny, pułk. Castelle.

ARABSKIE SZKOŁY RZĄDOWE.

Jerozolima. (Ż. B. K.) W czasie od stycznia do 1 kwietnia br. założył departament wychowawczy rządu palestyńskiego 39 nowych szkół wiejskich, z 40 nauczycielami i 1890 uczniami. Nowoutworzone szkoły rozdzielone są następująco: W dystrykcie Jerozolimy 6, Jaffa 6, Samara 6, Fenicya 6, Galilea 4, Gaza 4 i Ber Leba 5.

ROBERT BADEN POWELL W JEROZOLIMIE.

Do Jerozolimy przybył na specyalne zaproszenie Wysokiego Komisarza jako naczelnika organizacyi skautowej „Cofim" w Palestynie, sir Robert Baden Powoll twórca skautingu i naczelny skaut wraz z małżonką, naczelniczką żeńskich drużyn skautowych. Na dworcu przywitały go drużyny skautów żydowskich, arabskich i chrześcijańskich ze sztandarami oddziałów. W dniu przybycia odbył Baden Powell konferencyę z naczelnikami skautingu w Palestynie. Nazajutrz odbył się powszechny zlot skautowy na cześć naczelnika światowej organizacyi w obecności Wysokiego Komisarza. W złocie tym wzięły udział wszystkie szkoły z Jerozolimie i okolicy. Naczelnik wraz z wysokim Komisarzem odbyli przegląd szeregów poczem skauci arabscy i chrześcijańscy wykonali ćwiczenia. Pani Samuel oraz pani Baden Powell odwiedziły szeregi skautek. „Cofim" żydowscy nie wykonali ćwiczeń, bo ich przedtem nie zawiadomiono. Dr. Duszkin zaprotestował później z tego powodu.

P. Powell wraca obecnie z Indyi, gdzie również odbył przegląd skautów. W Jerozolimie zabawił tylko przez kilka dni, poczem udał się do Londynu.

„Olei Regel".

Jerozolima. (Ż. B. K.) Z okazyi świąt odżyły dawne biblijne pielgrzymki „Olej Regel". Wielu chaluców z rozmaitych części Palestyny udało się pieszo do Jerozolimy.

40-lecie działalności Dubnowa.

Warszawskie pisma żydowskie otrzymały z Petersburga następujący list.

„28 kwietnia upłynie 40 lat od czasu, gdy znany publicysta i historyk Szymon Dubnow po raz pierwszy wystąpił na polu żydowsko-rosyjskiej literatury; wystąpił właśnie w tym czasie gdy w dziejach rosyjsko-polskiego żydostwa rozpoczęła się nowa epoka, w chwili, gdy okropne pogromy i prześladowania bezlitośnie zniszczyły ideały haskali a inteligencya żydowska stanęła złamana u rozstaju.

Wiele, bardzo wiele przeżyła inteligencya żydowska w ciągu tych 40-tu. Szukała nowych dróg i prowadziła wytężoną walkę w obronie narodowo-kulturalnych skarbów i duchowego bytu narodowego żydostwa. Jednym z głównych przywódców, jednym z najwierniej stojących na straży był Szymon Dubnow. Niezmużenie w czasie tych lat 40 stał w pierwszym szeregu, badał, walczył. Był szukającym i drogowskazem. Gdy w te szeregi wstąpił, był 20-letnim młodzieńcem i odrazu zajął najszczytniejszy posterunek, na którym po dziś dzień stoi, silnie dzierżąc sztandar narodowo-żydowski.

Grupa petersburskich przyjaciół i zwolenników Dubnowa postanowiła dla uczczenia 40-lecia naukowej, literackiej i społecznej działalności uczonego wydać zbiór literacki, który umożliwi rzut oka na społeczno-kulturalne życie rosyjskiego żydostwa i zawierać będzie ocenę wszystkiego co w czasokresie 1881—1921 dokonano na polu literatury, wiedzy ścisłej, sztuki i nauk społecznych. Na zbiór literacki złożą się prace osób o rozmaitych poglądach politycznych, ponieważ jubileusz Dubnowa jest świętem dla wszystkich, którzy cenią skarby żydowskiej narodowej wiedzy i kultury.

Dnia 28 kwietnia odbędzie się w Petersburgu uroczystość jubileuszu Dubnowa.

W imieniu inicyatorów obchodu: Aron Perelman, Israel Zinberg, Aron Lateinberg.

Jubileusz Wacława Szymborskiego.

W sobotę 7 maja br. święci w teatrze im. Juliusza Słowackiego jubileusz trzydziestopięcioletniej pracy scenicznej niezmiernie cenna siła tejże sceny Wacław Szymborski.

Wieczorem odegrane zostaną „Rozbitki" Blizińskiego, zaś o 11-ej w nocy nastąpi „Noc Jubileuszowa" z udziałem artystów wszystkich scen krakowskich.

Jest to artysta tak sumienny, że młodszemu pokoleniu winien służyć za chwalebny wzór w spełnianiu obowiązków. Wszystkie swe kreacye opracowuje trafnie, z całą świadomością wielkiej odpowiedzialności, jaką za każdą rolę ponosi przed wymagającą, bezwzględną, ale sprawiedliwą królową, której miano Sztuka. Nieznanem mu jest lekceważenie „ogonów", bo umie każdą rolę ze swego repertoaru (głównie charakterystyczno-komicznego) przyoblec w interesującą szatę, choćby była najmniejszą. Daleki od wszelkiej szarży wysuwa jako główny i niezawodny środek artystyczny prostotę, naturalność i szczerość. Długoletnie doświadczenie sceniczne nie zrobiły z Szymborskiego rutynisty, zasklepionego w orbicie tychsamych ruchów, tejsamej mimiki, dykcyi itp., ale za każdym razem dowodzi świeżością i oryginalnością w ujęciu sylwetek, jak prawdziwie artystyczną posiada duszę. Przytem zawsze dba o wydobycie prawdy scenicznej, dlatego też stara się skutecznie wnikać w indywidualną psychologię swych kreacyi, unikając wszelkiego stylizowania. Istotnie postacie sceniczne Szymborskiego cechuje wybitna inteligencya.

Szymborski rzucił się w wir życia teatralnego, jako młody chłopiec, rozpoczynając swe występy w teatrze Poznańskim w r. 1886 po ukończeniu szkoły dramatycznej sławnego Trapszy.

Na talencie jubilata poznano się odrazu. Karyerę rozpoczął odegraniem popisowych ról Wicka w „Wicku i Wacku" i Rewizorczuka w „Karpackich góralach". Ale artysta lubi życie koczownicze. Potrzebą duszy Szymborskiego staje się przenoszenie z miejsca na miejsce. Gdzież wszystko nie występował? W Petersburgu, Warszawie, Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, we Lwowie (za Pawlikowskiego) i t. d.

Sympatyczny jubilat miał w sobie żyłkę nomady. Gdy go Kotarbiński w r. 1900 pozyskał do teatru krakowskiego przyjechał, a po kilku... dniach wraca do Sosnowca i Lublina.

Sprawiedliwość każe przyznać, że się Szymborski ustatkował, bo z niemałym zresztą trudem angażowany przez Solskiego przed 17tu laty pozostaje nieprzerwanie w teatrze Słowackiego w Krakowie, gdzie skromny nad miarę artysta, przemiły kolega, pełen dobroci i serdeczności dla każdego, zdobył za swe duże artystyczne zasługi prawdziwe, zasłużone uznanie.

W. Fallek.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na maj.

Przegląd polityczny.

Giolitti i akcya wyborcza we Włoszech

Z chwilą rozwiązania parlamentu włoskiego w początkach kwietnia i rozpoczęcia akcyi wyborczej na półwyspie zaognila się walka pomiędzy „związkowcami" (t. zw. fascisti) a socyalistami. Walka ta, przybrała charakter tak ostry i groźny dla stosunków wewnętrznych kraju, że rząd Giolitti'ego, który z początku nie przeszkadzał stronom walczącym w załatwianiu wzajemnych porachunków, postanowił wyjść ze stanu obojętności.

Giolitti w rozmowie z korespondentem rzymskim „Temps" oświadczył, że zamiarem jego jest położyć kres dalszym ekscesom i bratobójczej walce. „Jest rzeczą niedopuszczalną — mówił — żeby w tej chwili miano wrażenie, iż wolność głosowania nie jest zapewniona. Nie podobna żeby frakcye i ligi, z jakiejkolwiek bądź strony — pochodzą, zastępowały rząd. państwo. „Związkowcy mogli być z początku zmuszeni do obrony. Tak jest. W każdym razie jednak obrona nie powinna być obrazą". Tak się zapatruje dzisiaj na walkę wewnętrzną Giolitti i podobno rząd poczynił już zarządzenia, aby powściągnąć karygodne jej objawy.

Nowa próba zorganizowania „trzeciej Rosyi".

Emigranci rosyjscy nie dają jeszcze za wygrane i wznawiają próbę zjednoczenia żywiołów antybolszewickich do walki z Moskwą. Dnia 21 maja ma się odbyć w Paryżu tzw. ros. zjazd narodowy. Zjazd ten, zwołany przez Tymczasowy rosyjski komitet zjednoczenia narodowego, zakreślił sobie następujący program działalności:

1) Zjednoczenie sił rosyjskich celem walki z bolszewizmem.

2) Środki walki o wyzwolenie Rosyi od panowania partyi komunistycznej — polityczne, wojenne i ekonomiczne.

3) Sytuacya międzynarodowa w związku ze stosunkiem rządów obcych do władzy sowieckiej.

4) Stosunek do umów, zawieranych z rządem sowieckim.

5) Środki obrony obywateli rosyjskich i państwa rosyjskiego.

6) Sytuacya finansowa Rosyi i środki naprawy.

7) Wybór Komitetu Narodowego.

Organ Burcewa, który zresztą całą tą akcyę prowadzi, stwierdza, że dotychczas walka z bolszewizmem była bezowocna, bo nie było jednolitego frontu. Nie może nastąpić obalenie Lenina, dopóki wszystkie wrogie komunizmowi ugrupowania — zwalczają się między sobą. Gdy jednak nastąpi zjednoczenie, to samo przez się ów zjazd będzie reprezentował wszystkie interesy państwowe Rosyi i przez nią objętych narodowości.

Ze sportu.

II.

Zarzuty, jakoby ćwiczenia cielesne szkodliwie wpływały na przebieg naszych funkcyi mózgowych, wnoszone z coraz większą zaciętością szczególnie przez sfery klerykalne, należą już właściwie do przesądów, niemniej należałoby się z nimi rozprawić, jako, że mimo swej nielogiczności a może na jej skutek, dość dużo posłuchu znajdą u naszej młodzieży.

Już sam fakt, że nie tylko wybitni fizyolodzy i uczelnie, ale także rządowe władze wychowawcze, zazwyczaj o stulecie po niewczasie przyjmujące inicyatywę prywatną, uznały ogromne znaczenie czynnika ćwiczeń cielesnych w wychowaniu młodych pokoleń i zaciągnęły je w poczet programu szkolnego, wskazuje na zupełne zwycięstwo naszych przekonań; jedynie narzucićby nam się mogła wątpliwość, czy nie czynią tego czynniki rządowe ze względów militarystycznych, dla wyszkolenia zawczasu zdatnego materyału na żołnierzy?

Ale gdyby nawet i tego rodzaju pobudki działały niemniej nie zmniejszyłyby w zupełności znaczenia tego czynnika.

Byłoby za żmudnem i może nawet zbytecznem wytoczyć przeciwko powyższym zarzutom ciężką armatę całej budowy naukowych dowodów na ciągłą a bezustanną zależność naszego życia duchowego od stanu cielesnej zdrowotności; kilka drobnych przykładów z życia codziennego uzmysłowi nam to dostatecznie: Zmęczeni długiem czytaniem lub inną pracą umysłową czujemy zazwyczaj tak dotkliwe zmęczenie w całym organiźmie, że nie zdolni jesteśmy do wytężenia fizycznego. Pogrążeni w smutku lub dotknięci nieszczęściem, czujemy niejako ciężar na piersiach i niezdolni jesteśmy do jakichkolwiek wysiłków; i na odwrót w chwilach radości, ekstazy lub upojenia czujemy w sobie raźniejsze tętno życia i zdolność do przezwyciężenia wszelkich trudności i przezwyciężamy je.

I na odwrót, co dla naszych wywodów ważniejsze, każda niedyspozycya cielesna przygniata naszą sprężystość ducha, a po męczącej pracy lub wysiłku innego rodzaju trudno nam wziąść się do pracy umysłowej.

Fizyologia zresztą w rozdziale o krążeniu dokładnie nas o tem poucza, że odżywianie komórek mózgowych, które według dzisiejszego stanu wiedzy eksperymentalnej uważać musimy za jedyne siedlisko i źródło naszego duchowego życia, jest bezwzględnie zależne od stanu naszego systemu nerwowego i krążenia a zatem i całego organizmu, w którym organa stoją do siebie w stosunku przyczyny i skutku.

Znana jest powszechnie bajka o żołądku, który przejęty dzisiejszą epoką ciągłych strejków, również chciał zestrejkować i co z tego wynikło...

Im sprawniej więc nasz organizm pracuje, im regularniejsze uderzenie serca i ruchy klatki piersiowej, tem większa zdolność mózgu do wytwarzania energii.

Możemy teraz już śmiało powiedzieć, bez narażenia się na zarzut, że wypowiadamy sofizmat, że ćwiczenie cielesne o tyle tylko może działać szkodliwie na nasze funkcye mózgowe, powiedzmy w skróceniu naszą duszę, jeśli ujemnie działają, równocześnie na nasze ciało, poszczególne jego organa lub funkcye.

Tu już zaś o co innego chodzi: o racyonalność ćwiczeń.

Bo, że ćwiczenia cielesne mogą szkodliwie oddziaływać na nasz organizm o ile nieracyonalnie są uprawiane, o tem my tak samo jesteśmy przekonani, jak nasi przeciwnicy.

Najpopularniejsza dziś u nas uprawiana z wielkiem zamiłowaniem przez towarzystwa gimnastyczne i szkoły: gimnastyka niemiecka, dostosowana nie do wymagań organizmu, ale proporcyi drążka, reku czy poręczy, uprawiana dla siebie, jako system powoduje hypertrofię mięśni a w dalszym związku usterki w funkcyach worka sercowego i narządów trawienia, jest więc szkodliwą.

Gimnastyka szwedzka podawana w obecnej formie nie interesuje zbytnio wychowanków, powoduje nieuwagę a pozatem błędne wykonanie, co również może być organizmowi szkodliwe.

Sport w dzisiejszej formie także nie nadaje się na osobny system wychowawczy.

Jeśli więc kierownik ćwiczeń chce spełnić ciążące nam zadanie — musi ze wszystkich działów segregować, wybierać i łączyć, a opierając się na doświadczeniu i wiedzy lekarskiej, która w ogólnych zarysach mu jest konieczną — tworzyć eklektyczną kombinacyę tychże.

Tak pracując spełni swe trudne zadanie, a jego uczniowie w przyszłości — napewno udowodnią, że działał na pożytek ich ciała i — duszy.

B.

Ze świata.

Tryb życia Hardinga. Nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który wraz z małżonką zajął po Wilsonie apartamenta w „Białym Domu" charakteryzuje — jak donoszą pisma amerykańskie — bardzo prosty tryb życia. Dowodzi tego już urządzenie jego gabinetu pracy: gabinet zawiera biurko, szafę biblioteczną, kilka krzeseł i jeden tylko obraz na ścianie: Lincolna. Na biurku dokumenty, kilka ołówków i pióro oraz kilka bloków do pisania, telefon i flakon z kwiatami.

Harding wstaje o godz. pół na 8. rano i po skromnym posiłku już o pół na 9. przychodzi do biura, gdzie odbywa konferencyę z sekretarzem osobistym i załatwia najpilniejsze sprawy oraz korespondencyę. Od 10 do 11 udziela audyencyi, poczem udaje się na drugie śniadanie. Około 2. popoł. wyjeżdża na pola gier sportowych, gdzie spędza kilka godzin. I to właśnie było przyczyną, że Wilson, który pierwszy przybył popołudniu, by nowemu prezdyentowi złożyć wizytę, nie zastał go w domu. O godz. 6. spożywa Harding obiad, poczem wieczór spędza bardzo często w teatrze. Charakterystyczne dla Hardinga jest, że jednem z pierwszych zarządzeń, które wydał, było otwarcie dla publiczności wspaniałego parku obok „Białego Domu" który dotychczas nie był dla niej dostępny.

Amerykańskie minimum egzystencyi. Nowojorskie biuro pracy uznało sumę 2.333 dolary czyli mniej więcej 2 milony marek polskich jako najniższą kwotę roczną niezbędną dla utrzymania rodziny składającej się z pięciu osób.

Denikin literatem. Generał Denikin — jak donosi warszawska „Swoboda" próbuje po swoich nieszczęśliwych strategicznych przedsięwzięciach, szczęścia w literaturze. Obecnie pracuje on nad trzytomowem dziełem historycznem, z którego pierwszy tom już napisał. Pierwszy tom obejmuje okres od początku rewolucyi do wystąpienia gen. Korniłowa, drugi tom ma być poświęcony walkom Korniłowa a trzeci usiłowaniom autora.

—o-o—

Dział gospodarczy.

BUDŻET ANGIELSKI.

W angielskiej Izbie przedstawił min. skarbu Austen Chamberlain projekt nowego preliminarza budżetowego Anglii. Wbrew dość powszechnie żywionym nadziejom, rząd — nie licząc się z depresyą życia gospodarczego — nie zamierza zniżyć już wprowadzonych podatków. Stoi on na stanowisku, że budżet musi być najzupełniej aktywny, a ponadto już obecne pokolenie musi składać odpowiednie kwoty na amortyzacyę długów wojennych.

Cyfrowo przedstawia się budżet następująco w funtach szterlingów: dochód 1,216.650.000, wydatki 1,039,728.000. Nadwyżka przeznaczona jest na likwidacyę zobowiązań wojennych i zobowiązań, wynikłych z podania kolei żelaznych pod kontrolę rządu. Rząd liczy na znaczne wpływy z odszkodowań niemieckich. Nie uwzględnia ich atoli w budżecie, aż do chwili gdy zostaną efektywnie wpłacone. Na redukcyę długu państwowego zużyto 259½ milionów funtów szterlingów. Wierzytelności Anglii w sprzymierzonych dochodzą do 2 miliardów funtów.

Z obowiązujących w Anglii podatków podajemy najważniejsze: Podatek dochodowy (6 szylingów od funta i dalszych 6 szyl. podatku dodatkowego od dochodów powyżej 30.000). Podatek od tow. z ogr. odp. (1 szyl. od funta). Ponadto podatki od napojów i podatki automobilowe, zaznaczamy, że zasadniczy podatek dochodowy pochłania 30 proc., dodatkowy dalszych 30 proc. dochodu.



Termin okupacyi zagłębia Ruhr przesunięty do 13 maja b. r.

Paryż. PAT. Specyalny sprawozdawca Agencyi Havasa dowiaduje się, że alianci porozumieli się co do istotnych postanowień. Alianci zwrócili się z prośbą do komisyi reparacyjnej, aby ustaliła sposób i formę zapłacenia niemieckiego długu i zakomunikowała je najwyżej w ciągu czterech dni. W tym samym czasie zakomunikują alianci Niemcom gwarancye, które uważają za konieczne dla przeprowadzenia tych zobowiązań, zażądają od państwa niemieckiego przeprowadzenia osądzenia wojennych winowajców i dokonczenia rozbrojenia. Niemcy będą mogły oświadczyć się, czy są gotowe przyjąć żądania aliantów bez zastrzeżeń przed dniem 13 maja. Jeżeli się Niemcy nie zdecydują, zostanie przeprowadzona automatycznie natychmiast dnia 13 maja okupacya zagłębia Ruhr. Okupacya ta skończy się z dniem, w którym Niemcy spełnią swoje zobowiązania.

Mobilizacya nowego rocznika we Francyi.

Paryż. (Havas). Natychmiast po powrocie z posiedzenia rady najwyższej o godzinie kwadrans na 10-tą wieczór, telegrafował Briand do ministra wojny Barthou, by zarządził mobilizacyę rocznika 1919. Zgodnie z tem poleceniem minister wojny postanowił powołać rocznik 1919 przez indywidualny rozkaz.

Możliwość przeprowadzenia sankcyj morskich.

Londyn. PAT. (Reuter). Urzędowo donoszą: Konferencya badała dzisiaj razem z rzeczoznawcami wojskowymi i dla spraw marynarki zarządzenia, które okażą się konieczne na morzu i lądzie w razie, gdyby Niemcy ociągały się w wypełnieniu przyjętych na siebie zobowiązań. Obradowano nad szeregiem zarządzeń i zaakceptowano obsadzenie Ruhry. Jeśli położenie tego będzie wymagać, wejdą w życie także zarządzenia morskie. Nad granicami tych zarządzeń morskich odbywać się będą jeszcze narady.

Odwołanie pos. Korfantego ze stanowiska komisarza plebiscytowego.

Warszawa. PAT. Wobec przekroczenia przez pana Korfantego jego pełnomocnictw jako komisarza plebiscytowego rząd odwołał go z tego stanowiska.

M. Warszawa. (Telefonem). Odezwa wydana przez Korfantego w sprawie Górnego Śląska nie ma charakteru urzędowego

Rada ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbywają się ważne posiedzenia poufne rady ministrów w sprawie Górnego Śląska. Wiadomości opolskie sprawiły w Warszawie wstrząsające wrażenie. Związek stowarzyszeń rozlepił odezwę wzywającą do walki w razie pokrzywdzenia ludu górnośląskiego.

Powaga położenia.

Kraków. Położenie na Górnym Śląsku należy oceniać jako pełne powagi. Na zarządzenie władz wojskowych zamknięto na pograniczu w obrębie Sosnowca prywatny ruch telefoniczny.

Oświęcim, godz. 10'45. Poranny pociąg osobowy z Katowic dotąd nie przyszedł. Niemiecki urząd ruchu w Mysłowicach zawiadamia, że ma zerwane połączenia telegraficzne i telefoniczne z Katowicami, wobec czego jest bez rozkazów i bez wiadomości.

Odrzucenie propozycyj niemieckich przez Amerykę.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa. Odpowiedź Ameryki doręczona dziś w południe przez pełnomocnika amerykańskiego Dressela ministrowi spraw zagranicznych opiewa:

Rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na memoryał w sprawie reparacyi z dnia 24. kwietnia oświadcza, że nie może nabrać przekonania, aby te propozycye nadawały się za podstawę dalszej dyskusyi rządów koalicyjnych. Rząd amerykański powtarzając ponownie swe życzenie szybkiego załatwienia tej żywotnej sprawy doradza usilnie rządowi niemieckiemu, aby natychmiast przedłożył rządom sprzymierzonym jasno określone odpowiadające swojemu celowi propozycye.

Nowa nota niemiecka?

Londyn. PAT. (Reuter) „Times" donosi z Nowego Jorku, że do Waszyngtonu miała nadejść nota niemiecka. Jak słychać, oznacza ona pewne zbliżenie do żądań aliantów.

Millerand za federacyą Polski z Litwą.

M. Warszawa. (Telefonem). Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości minister Sapieha odbył konferencyę z Millerandem. Poruszył w rozmowie także sprawę Litwy. W kołach franucskich zbliżonych do Pałacu Elizejskiego nie ukrywają, Millerand w zasadzie zgadza się na plan Sapiehy jego koncepcyi polsko-litewskiej. Sapieha zamierza przedłożyć swój projekt federacyi także na Foreing Office i że projekt ten będzie dla delegacyi polskiej podstawą narad brukselskich.

KRONIKA.

Kraków, 4. maja.

— Uroczystość konstytucyi 3. maja w Krakowie. Ulewny deszcz, który z małemi przerwami padał przez cały dzień wczorajszy przeszkodził wypełnieniu całego programu obchodu rocznicy konstytucyi 3-go maja, uroczystości bowiem, które miały się odbyć pod gołem niebem, odpadły. Nie odbyła się zatem zapowiedziana msza polowa na Rynku, nie przyszedł również do skutku i pochód. Cała uroczystość ograniczyła się tylko do nabożeństwa na Wawelu i w kościele św. Piotra dla załogi miasta.

We wszystkich szkołach odbyły się poranki poświęcone konstytucyi.

Popołudniu w kinie przy ul. Zwierzynieckiej odbył się koncert dla żołnierzy. Sklepy i warsztaty były przez cały dzień zamknięte.

Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że termin przyjmowania zapisów na 5% długoterminową pożyczkę wewnętrzną państwową z roku 1920 przedłużony został do 30. czerwca.

— Ze sportu. Z wielkiem napięciem oczekiwane zawody między wiedeńską „Hakoah" a „Makkabi" przyniosły gościom zwycięstwo w stosunku 4:2 (1:1). Wynik matchu między „Wisłą" a „Polonią" z Warszawy 4:1 na korzyść „Wisły". Bliższe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: Brzydki Ferrante.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa: Niespodzianki rozwodowe.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: Faworyt.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa: Błękitny Mazur.

Giełdy.

Zamknięcie giełdy w Zurychu. Berlin 8.77½, Holandya 199.50, Now yJork 576, Londyn 22.33, Paryż 44.50, Medyolan 27.55, Praga 7.92½, Budapeszt a.85, Zagrzeb 4.05, Bukareszt 9.30, Warszawa 0.68, Wiedeń 1.70.

Kursa dewiz w Wiedniu 3 bm. Amsterdam 2150, Zagrzeb 441.50, Berlin 949, Bruksela 4780, Budapeszt 286.50, Bukareszt 1010, Nowy Jork 603, Paryż 4780, Praga 852, Warszawa 72.75, Zurych 10725, Dolary 598, belgijskie 4756, marki niem. 950, angielskie 2410, francuskie 4755, polskie 72.75, rumuńskie 890, rosyjskie 180, szwajcarskie 10765, czeskie 852.

Marka polska w Berlinie 7.75, w Pradze 8.37.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz. Dr. Eliasz Fisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej